

PASJA: MUZYKA
PILANIE OPOWIADAJĄ O SWOICH WRAŻENIACH Z FESTIWALU OWSIAKA

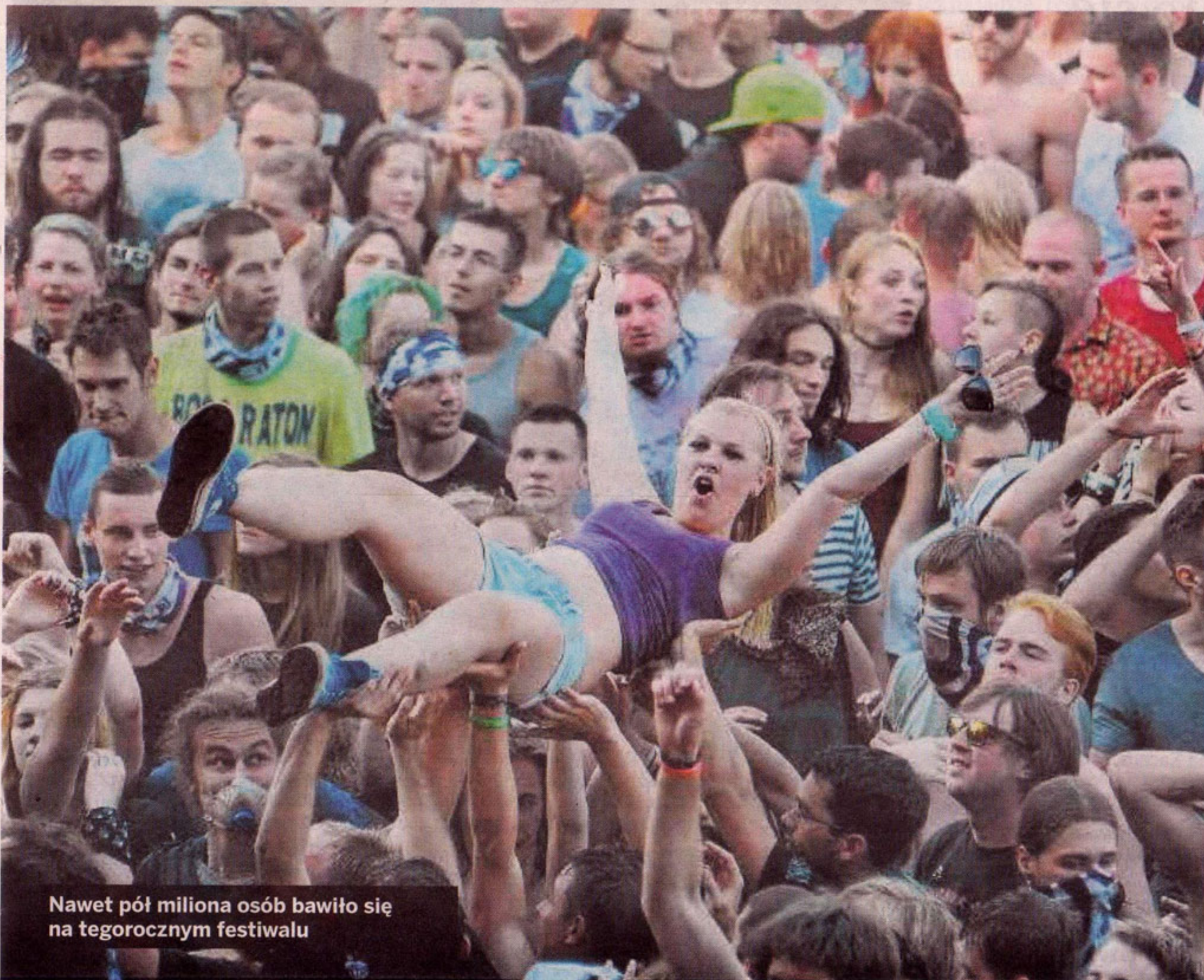
PILANIE NA WOODSTOCKU!

Na festiwal jadą dla muzyki i atmosfery

Agnieszka Łogłóża na Woodstocku była po raz trzeci. Za rok planuje tam pojechać



Wokół nas Agnieszka z Piły mówi, że na Woodstocku nie jest tak strasznie, jak pokazuje to telewizja i namawia przyjaciół na wyjazd. Michał pojechał sam motocyklem, a na miejscu spotkał wielu znajomych. Byli tam też wolontariusze z Piły



Nawet pół miliona osób bawiło się na tegorocznym festiwalu

d.bonzel@glos.com

DOROTA BONZEL

Za nami 21. Przystanek Woodstock. Szacuje się, że w tym roku bawiło się tam ponad 200 tysięcy osób, a Jerzy Owskiak, główny organizator podaje, że przyjechało nawet pół miliona fanów dobrej zabawy. W Kostrzynie nad Odrą nie zabrakło pilan. Jedni, jak Agnieszka Łogłóża pojechali tylko na dwa dni, żeby choć przez moment poczuć wyjątkową atmosferę festiwalu, inni zostali do końca lub nawet włączyli się w organizację tego wydarzenia.

Nie jest tak źle jak w telewizji

To był trzeci Przystanek Woodstock, na który pojechała Agnieszka Łogłóża z Piły.

– Przyciąga mnie tam atmosfera, wspaniali ludzie, muzyka – wylicza.

Agnieszka podkreśla, że są dwie grupy osób, które przyjeżdżają do Kostrzyna nad Odrą.

– Jedni jadą po to, żeby coś zyskać, a drudzy tylko po to, żeby się napić. Ja byłam w tej pierwszej grupie. Wstawałam rano, jadłam śniadanie i szłam na wykłady. Wybór był duży, do tego dochodziły zajęcia. Była zumba, fitness, joga. Duże wrażenie zrobiło na mnie spotkanie z księdzem Janem Kaczkowskim, który wydał książ-

kę „Szału nie ma, jest rak”. Po wykładach była chwila przerwy i szło się na koncerty – opisuje młoda pilanka.

Agnieszka była na trzech koncertach. Największe wrażenie zrobił na niej występ grupy Whitin Temptation.

– To było duże wydarzenie. A gdy wokalistka Sharon zaśpiewała z Piotrem Roguckim z zespołu Coma, ludzie odpłynęli. Widać było, że publiczność była zadowolona z tego koncertu.

Pilanka ubolewa, że w wielu mediach Przystanek Woodstock jest przedstawiany w negatywnym świetle.

– Tam jest bardzo dużo osób i wiadomo, że wszystko może się zdarzyć. Ale moim zdaniem podczas Woodstocku ludzie stają się lepsi – zapewnia. I jako przykład podaje sytuację z występu Abelarda Gizy. – Siedzieliśmy w namiocie, gdy nagle zaczęło mocno padać. Przed namiotem było sporo osób, więc wstaliśmy i zrobiliśmy im miejsce, żeby nie mokli. Abelard powiedział, że jeszcze nie widział takiej solidarności wśród ludzi, jak w tamtej chwili. Albo jak jechała karetka, nie było problemu, żeby ludzie się rozeszli i zrobili przejazd, a normalnie na ulicach zdarza się, że kierowcy nie ustępują pierwszeństwa.

Agnieszka namówiła połowę znajomych, żeby razem z nią jechali na Woodstock. Ale przyznaje, że



Grupa wolontariuszy z Piły pomagała organizować turniej piłki nożnej i warsztaty antyrasistowskie

FOT. DOROTA BONZEL



NASI NA SCENIE!



JOANNA NARANOWICZ, WOKALISTKA W ZESPOLE QULTURKA: 31 lipca br. na scenie w Pokojowej Wiosce Kryszny wystąpił pilski zespół QULTURKA. Koncert odbył się z okazji 20-lecia istnienia zespołu i było to wydarzenie promujące najnowszy album grupy QULTURKA „EKG”. Ostatniego dnia festiwalu pilanie wraz z muzykami z zespołu QULTURKA byli gośćmi Jurka Owsiaaka na dużej scenie.

negatywne opinie, które są przekazywane, miały odbicie w obawach kolegów.

– Niektórzy bali się, że tam jest strasznie że muzyka nie taka, że wszędzie jest błoto. A tak naprawdę nie ma obowiązku kapania się w błocie, ta kałuża jest mniejsza niż niekiedy w mieście po porządnej ulewie. A muzyka? Było reggae, rock, był nawet koncert Grubsona. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Pilanka zapewnia, że za rok też pojedzie. Być może będzie towarzyszyła jej mama, która już w tym roku wspomniła, że chciałyby wybrać się na Przystanek Woodstock.

– Ale nie po to, żeby mnie pilnować, bo jak powiedziałam mamie, że obok jest Przystanek Jezus i że zakonnicy bawią się z nami, to stwierdziła, że skoro są tam też księża, to nie może być tam tak źle. A mama nasłuchiwała się ode mnie i od siostry, że to wydarze-

nie jest ciekawe i to ją zainteresowało.

Na Woodstock na motocyklu

Michał Włoch z Piły już po raz drugi wybrał się na Woodstock. W tym roku pojechał sam, na motocyklu.

– Spakowałem namiot, śpiwór, karimatę, trochę prowiantu, ciuchy na przebranie i jazda.

Dzięki temu, że nie wyjechał samochodem, uniknął stania w kor-

Na Woodstock przyciąga mnie atmosfera i wspaniali ludzie, których można poznać

AGNIESZKA ŁOGŁOZA

kach. – Przed dojazdem utworzył się trzykilometrowy zator. Ale mi się udało ominąć go bokiem i szybko dojechać.

Na miejscu Michał spotkał wielu znajomych, z którymi wieczorami bawił się na koncertach, a rano grał na gitarze przed namiotem.

Co najbardziej spodobało się Michałowi?

– Dużym zaskoczeniem był dla mnie występ Shaka Ponk. Francuzi naprawdę dobrze się bawili na scenie i razem z woodstockową publicznością. Niezapomniane chwile przeżyłem też, kiedy Tomek Kowalski wystąpił z Kubą Płuciszem, założycielem Iry. Tomek po wypadku nie może chodzić, ale nie stracił miłości do muzyki i pięknego głosu – opisuje swoje wrażenia pilanin.

Michałowi spodobała się również akcja policji. Każdy, kto wybrał się w podróż, mógł w wyznaczonym miejscu sprawdzić na po-

licyjnym alkombie, czy może ruszać w drogę powrotną, czy musi jeszcze trochę odczekać

A co z kąpielą w błocie? Pilanin nie odważył się na nią.

– Dwa lata temu tylko fotografowałem tę zabawę, nie taplałem się. A w tym roku nawet aparatu nie brałem, po prostu nastawiłem się na słuchanie muzyki – wyznaje.

Pilanie jako wolontariusze

Grupa pilan pojawiła się na Przystanku Woodstock nie tylko, żeby się bawić, ale pracowali jako wolontariusze. Pomagali przy akcjach organizowanych przez stowarzyszenie „Nigdy więcej”. A tych było wiele. Odbył się turniej piłki nożnej „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”, były warsztaty antyrasistowskie i spotkania z muzykami grającymi na tegorocznym Woodstocku pod hasłem „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”. ● ©